MONITOR
Na R. P. 1770.
Nro CI.
d. 19. Grudnia.

Accidit in puncto, quod non speratur in anno.

LOs ſzczęścia czyli przypadek ieſt pierwſzym Fortuny miniſtrem. On ci to wykonywa, co ta Bogini ślepa względem ludzi poſtanowiła. Bieży tak ſzybko iak myśl, y przychodzi tak nieſpodzianie iak złodziey nocny. Nagle nas pod czas napada, wywyżſzaiąc na honory, ktorychbyśmy nigdy nie śmieli ſobie obiecywać; á drugi raz w rozpacz nas wprawia, pogrążaiąc w nieſzczęścia, z ktorych wydobyć ſię ſpoſo-

Eeeee bu

bu y siły nie masz. Stawia nam podczas w iedney chwili takie okazye, ktorych uięcie lub opuszczenie stanowi szczęście lub nieszczęście na całe życie nasze. Rzekłby kto (waruiąc zawsze zupełność rządow Boskiey Opatrzności) iakoby całe życie ludzkie było z przygod y z trafunkow złożone, ktore łańcuchem niby do kolebki naszey przykute, ciągną się z nami nie przerwanym ogniwem aż do grobowey deski; y ktore iako wiatry przyiazne lub przeciwne, wzdymaiąc żagle złego lub dobrego szczęścia, pędzą nas według swoich kaprysow do portu szczęśliwości, lub o szkopuły nieszczęść rozbiiaią, gdzie w nieuchronney toni ochynąć się przychodzi. Na koniec los przypadkowy zdaie mi się bydź gorliwym przeznaczenia partyzantem, pracuiącym dzień y noc z usiłowaniem, aby utrzymać iego sławę częstokroć tyrańską. Codzienne doświadczenie warunkiem iest tey prawdy, ustawiczne szczęścia odmiany są

tyląż

tyląż świadectwy, dzieie dawnych y świeższych wiekow są pełne takich przykładow, tak dalęce, iż wątpić nie można

Ze często w iedney to chwili wypadnie,
Czego się w roku spodziewać nie snadnie.

I I.

Aspiciunt oculis Superi mortalia iustis:
Ovid: L. 13. Metam.
—— *acta Deos nunquam mortalia fallunt.*
Lib. I. Trist.

Przeyrzenie Boskie przewidziało przed wieki los każdego człowieka w szczegulności. Nie idzież więc za tym, że iako pierwsze w wiadomości swoiey iest nieomylne, tak drugi w wypadku swoim nieuchronny? Tym czasem acz żaden nie wątpi o tey pierwszey prawdzie, wielu iednak iest, ktorzy przypuścić nie chcą wynikaiącego z niey wniosku, myśląc że nie podobną go zgodzić z wolnością człowieka. Niech mi tu wybaczą; ktorzy tak myślą, ieźli śmiem mowić, że nie widzę nawet cienia trudności do ziednoczenia tych dwoch wyrazow, gdyż dobry

lub

lub zły los przeznaczony przez Opatrzność, ma związek istotny z dobrym lub złym, ktorego się człowiek dopuszcza. Postawmy to w iaśnieyszym świetle: Bog, na przykład, przeyrzawszy przyszłe grzechy człowieka, przewidział także w tymże samym czasie y karę, ktorą za nie zasłuży. à tak los ten nieszczęśliwy iest nieuchronny, nie przeto, że nie podobnà będzie przywiązać się do cnoty, ale że się człowiekowi nie zechce woli swoiey do niey nakłonić; tak dalece, że los namieniony nie powinien bydź przyczytany Boskiey Opatrzności iako przyczynie, ale iedynie naszey zatwardziałości, naszemu w grzechu uporczywemu trwaniu, y naszey gnuśney nikczemności daiącey się tak łacno zwyciężać złym skłonnościom, chuciom, namiętnościom. Nie domagam ia się od nikogo, aby koniecznie na to zdanie przystał, luboby prawdą przeświadczony powinien; ale mi żal tych, ktorzy nie uznaią ze mną iey gruntowności y oczywistości.

Tę za fundament prawdę założywszy, nie znayduię nic, coby było godnieyszego kary wieczney y wyrzeczenia się ludzkięgo, iako ta myśl: że Bog nieskończenie dobry uczynił los człowieka nie uchronny, daiąc iednym skłonność do cnoty, à drugim do występku; y że tym sposobem przeznaczył nie iako szczupłą bardzo liczbę do zbawienia, à wszystkich innych bez miłosierdzia na ogień wieczny, à to ieszcze w tym czasie, gdy cały nasz rodzay pogrążony w przepaści niczego, cale nie był sposobnym do odbierania nadgrody lub kary; tak iak nie był zdolnym do działania dobrey albo złey akcyi. Co za straszna bezbożność, z Boga tąk nade wszystko sprawiedliwego, czynić tak okrutnego tyrana! co za niegodziwa zuchwałość słabości naszey, chcieć w przepaścistey głębi sądow Bożych gruntować! zamiast więc cobyśmy mieli te występne y niepożyteczne czynić usiłowania błahego rozumu, snuiąc z niego paięcze

osno-

ſnowy, udaymy ſię raczey do Boga dobroci, prośmy go w gorącości ducha, aby los naſz był ſzczęśliwy; à przynaymniey bądźmy upewnieni, że iakiżkolwiek bydź może, będzie pamiątką Dobroci lub Sprawiedliwości Stworcy.

III.

Æquam memento rebus in arduis
Servare mentem non ſecùs in bonis &c.
Hor: lib. II. Ode 3.

Pokora w nieſzczęściu à pycha w pomyślności, z iednegoż źrzodła wypływaią, ktorym ieſt zbytek czułości umyſłu, ten bowiem widząc ſię bydź pochyłonym w nieſzczęściu, uniża ſię, y przez pokorę ſzuka, aby wzbudził przynaymniey użalenie w drugich, iako iedyną pociechę, ktorą ſobie obiecywać może: gdy tym czaſem pomyślność nadyma, y wſparta miłością własną tak przyrodzoną człowiekowi, wyſtawia iego imaginacyi wyraz iakiegoś pierwſzeńſtwa, y przodkuiącey godno-

ści od Fortuny pożyczoney, ktora mu rozumieć pozwala, że ieſt coś nad ludzi. Pierwſza z tych rzeczy widzi ſię bydź podłością, acz ią ludzie za roſtropność maią: druga zaś zdaie ſię bydź głupſtwem; lubo wyniosłą pychę faworyta fortuny, chrzczą wielu przez pochlebſtwo imieniem ſzlachetney buty. Jak iedney tak drugiey nie mogę chwalić, ponieważ odmieniać poſtawę, y rożne brać na ſię kſztałty ſtoſuiące ſię do rożnych przygod życia, to wſzyſtko oznacza niewolę duſzy pod iarzmem namiętności zoſtaiącey. Umyſł rowny y iednoſtayny nie nachyla ſię ani na tę ani na owę ſtronę, y nie dopuſzcza ſię zachwiać ani przez zatrząśnienie nieſzczęścia, ani też nadąć przez podchlebſtwo fortuny, lecz zawſze ſię iednoſtaynie trzyma w ſwey mierze przyrodzoney, ponieważ:

Wie o tym dobrze, zna to należycie,
Że człek ieſt cieniem, à ſnem iego życie.

IV.

I V.

——— *Constantia futile ne quid Infirmumque geras.* Claud. l. 2. de laud. Stilic.

Stałość umysłu, iest to ta, z ktorey ręku Cnota wieniec chwały odbiera. Ona nie poruszoną iest nakształt skały, o ktorą y naypotężnieysze wały w zapędzie się swoim rozbiiaią; Ona w przedsięwzięciach swoich pokazuie mężną stateczność, ktorą nic wzruszyć, nic na świecie odmienić nie może. Za prawdę iest coś Boskiego w stałości umysłu, gdyż zawsze iest iednostayną, ani odmienne kolory bierze, iak *Chamaleon* od wszystkich tych rzeczy, do ktorych się przytyka. Wyraża w sobie iak w małym portreciku wieczność, y doskonałym iest cnot dopełnieniem, gdyż bez niey koniec bydź dobry nie może. W iey przytomności złe skutki moc swoią tracą, ponieważ ona mężnie znosić umie wszelkie przeciwności życia, nie dbaiąc na przykrą ich gorycz. Ona iest pewnym warunkiem przyszłey szczęśliwości, gdyż się sama uszczęśliwia. Ona ani żałuie przeszłych, ani się frasuie o przyszłe rzeczy, ponieważ z daleka przegląda przyszłą swoią sytuacyą. Fortuna nie ma nad nią mocy, y pociski losu, iakieżkolwiek bydź mogą, nic iey nie szkodzą, iednostayność bowiem umysłu ma za tarczę. Nie obawia się odmiany czasu, gdyż nie zna iego kołowrotu. Na koniec tym się zaszczyca hasłem: *tarde, sed tandem.*